

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Temat: Wzajemna pomoc drogą do spotkania za Jezusem zmartwychwstałym.

Witam was serdecznie.

Opowiadanie „Spodnie Dominika”

Pani Ewa, wychowawczyni klasy II, poprosiła swoich uczniów, aby opowiedzieli jakąś historię z życia swojej rodziny. Po chwili zgłosił się Dominik i rozpoczął swoją opowieść: – W czasie wakacji podarły się moje ulubione spodnie. Najgorsza była dziura na kolanie. Na szczęście w domu czekały już nowe. Były super... Tylko miały trochę zbyt długie nogawki. Chciałem je założyć na naszą pierwszą klasową wycieczkę. Przymierzyłem spodnie i poprosiłem mamę, by mi je skróciła o cztery centymetry. Mama jest pielęgniarzką i szła na dyżur do szpitala, ale obiecała, że gdy wróci, to zajmie się spodniami. Martwiłem się trochę, ponieważ mama często wraca z dyżurów w nocy, a wycieczka była następnego dnia. Na szczęście mam dwie siostry. Najpierw poprosiłem Anię. Powiedziała, że bardzo chętnie, ale jak wróci z próby kółka teatralnego. Nie chciałem czekać, więc poszedłem poprosić Małgosię... Obiecała, że jak wróci z kina, to skróci moje spodnie. Kiedy zostałem w domu sam, próbowałem nawlec igłę, ale nie umiałem. Powiesiłem spodnie na krześle przy łóżku. Smutny położyłem się do łóżka, bo rano musiałem bardzo wcześnie wstać. Leżąc na łóżku, patrzyłem na spodnie i w końcu zasnąłem... Przyśniło mi się, że moja siostra Ania wraca z próby, spogląda na mnie i przypomina sobie o spodniach. Szybko je skraca i wiesza na krześle. Potem przychodzi z kina Małgosia, od razu dostrzega spodnie, przypomina sobie moją prośbę, skraca je i idzie spać. Po północy wraca ze szpitala mama. Widzi wiszące na krześle spodnie, wzdycha ciężko i choć jest śpiąca, skraca je. Rano wstaję, przymierzam spodnie i okazuje się, że są tuż za kolano. Dziwne – na długie zbyt krótkie, na krótkie zbyt długie. Gdy tylko się obudziłem zaraz sięgnąłem po spodnie, pomyślałem: Trudno, jakie są, takie są. Najwyżej pojedę w tych trochę dziwnych spodniach na wycieczkę, a kolegom powiem, że taka moda. Ale kiedy założyłem spodnie, byłem bardzo zdumiony.

– Mamo, jak to się stało? – zawołałem, biegnąc do kuchni. Mama spojrzała ze zdumieniem na spodnie i po chwili powiedziała:

– O co ci chodzi?

Przecież spodnie są dobre, skrócone o cztery centymetry, tak jak chciałeś. Gdy wróciłam ze szpitala, twoje siostry właśnie szykowały je do obcięcia, a ja szybko je obszyłam na maszynie.

– To bardzo dobrze, bo śniło mi się, że każda z was skróciła mi je o cztery centymetry – powiedziałem. – Na szczęście to był tylko sen – powiedziały razem Ania i Małgosia. I wszyscy zaczęliśmy się śmiać.

– Dobrze jest mieć taką kochaną rodzinę – powiedział Dominik, kończąc swoją opowieść. Koleżanki i koledzy śmiali się ze snu Dominika, ale większość myślała tak jak on: „Dobrze jest mieć taką kochaną rodzinę”. (opowiadanie na podstawie B. Ferrero „Spodnie”, w: „Kwiaty po prostu kwitną”, Warszawa 2011)

Rodzina jest najmniejszą wspólnotą.

– Co rodzina robi wspólnie?

– Dlaczego Dominik pomyślał, że „Dobrze jest mieć kochaną rodzinę”?

– Dlaczego koleżanki i koledzy Dominika też tak myśleli?

Podobnie myśleli ludzie, patrząc na pierwszą wspólnotę chrześcijan połączoną przez Jezusa Chrystusa, mówili: „Patrzcie, jak oni się miłują!” Wszyscy byli serdeczni, pomagali sobie nawzajem, dzielili się tym, co mieli.

„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia”. (Dz 2,42-47)

– Jak postępowali pierwsi chrześcijanie?

– Dlaczego ludzie odnosili się do nich życzliwie?

Gdy czynimy dobro dla innych, czynimy je samemu Panu Jezusowi. I odwrotnie, jeżeli jesteśmy niedobrzy dla innych, to tym samym czynimy to samemu Panu Jezusowi, który przecież wszystkich nas kocha. W każdym drugim człowieku jest Pan Jezus zmartwychwstały. Wasza klasa jest wspólnotą.

- Dlaczego można tak powiedzieć?
- Co robicie wspólnie?
- W czym możemy być podobni do pierwszej wspólnoty chrześcijan?
- W jaki sposób na co dzień ludzie powinni okazywać sobie pomoc?

Nie jest łatwo bezinteresownie okazywać pomoc, ale jeżeli kochamy Pana Jezusa, powinniśmy to czynić na co dzień.

Poprośmy Pana Jezusa:

- by pomógł nam zauważać, że inni potrzebują pomocy;
- by pomógł nam zrozumieć, jaka pomoc jest potrzebna;
- by dał nam siły do pomagania.

HELPING OTHERS

